

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 października 2015 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi:

I. zasądził od S. P. i R. P. solidarnie na rzecz M. G. kwoty:

- 15.000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 marca 2013 roku do dnia zapłaty,

- 2.470,79 złotych tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 2.350,79 złotych od dnia 21 marca 2013 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 120 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 czerwca 2013 roku do dnia zapłaty;

- 2.524 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania;

II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

III. nakazał zwrócić powodowi M. G. ze Skarbu Państwa Sądowi Rejonowemu dla Łodzi Widzewa w Łodzi kwotę 532,96 złotych tytułem nadpłaty zaliczki na wynagrodzenie biegłego uiszczonej w dniu 2 grudnia 2013 roku.

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na ustaleniach, że w dniu 23 lutego 2012 r. około godziny 4.30 powód M. G. w drodze z domu do pracy, na ulicze osiedlowej przy Alei (...) w Ł. poślizgnął się i usiadł na prawej nodze. Droga, którą poruszał się powód była śliska i częściowo zalegał na niej śnieg. Powód zadzwonił na pogotowie, a gdy dyspozytorka zapytała się, na jaki adres ma wysłać karetkę, powód nie potrafił wskazać adresu, gdyż było ciemno, a na blokach nie było adresów. Powód doczołgał się do najbliższej klatki, a później do kolejnej, na której widniał adres Wiklinowa 17. To ten adres powód podał w rozmowie z dyspozytorem Wojewódzkiej (...) w Ł.. Powód czekał na przyjazd karetki pogotowia około 20 minut. Powód nie mógł stanąć na prawej nodze, dlatego doczołgał się do klatki przy ulicy (...) opierając się o 3 kończyny.

W chwili zdarzenia chodniki na całym osiedlu były oblodzone, śliskie i niczym nie posypane. Miejscami leżał śnieg.

W dniu 22 lutego 2012 r. i 23 lutego 2012 r. temperatura była dodatnia.

W godzinach pomiędzy 00.25 a 05.35 wystąpił opad mżawki. O godzinie 7 dnia 22 lutego 2012 r. pokrywa śniegu miała 4 cm, zaś po godzinie 19.00 dnia 22 lutego 2012 r. i o godzinie 7.00 dnia 23 lutego 2012 r. pokrywa śnieżna zajmowała mniej niż połowę terenu. Podane pomiary pochodzą ze stacji (...) Ł. – Ł., albowiem nie są prowadzone pomiary i obserwacje warunków atmosferycznych na obszarze osiedla (...) w Ł..

Zarówno chodnik przy ulicy (...), jak i Alei (...) należały do Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł.. W umowie zawartej w dniu 18 maja 2011 r. przez Spółdzielnię ze zleceniobiorcami S. P. i R. P. prowadzącymi działalność gospodarczą pod firmą Zakład Usług (...) s.c. S. i R. Ł., pozwani przyjęli do wykonania usługi utrzymania stanu sanitarno – porządkowego posesji wraz z terenami przyległymi wymienionymi w Załączniku nr 1 do umowy.

W umowie tej zleceniobiorcy zostali zobowiązani w okresie zimy do „usuwania śniegu, lodu i błota z chodników, jezdni i ciągów pieszo – jezdnych, kraterów ściekowych a także posypanie piachem i natychmiastowej likwidacji gołoledzi. Utrzymywania należytego stanu wejść do klatek i wszelkich przejść po schodach. Podjęcia działań związanych z opadami śniegu i likwidacji gołoledzi musi nastąpić natychmiast w momencie ich zaistnienia.

Zarówno chodniki przy ulicy (...), jak i przy Alei (...) w Ł. były objęte umową o usługi z dnia 18 maja 2011 r.

W imieniu pozwanych czynności porządkowe na osiedlu (...) wykonywał m.in. D. O.. Czynności posypywania piaskiem wykonywał codziennie, w godzinach 5-6 rano. Po zdarzeniu w dniu 23 lutego 2012 r. D. O. wykonywał na ulicy (...) prace polegające na odgarnięciu śniegu i posypaniu piaskiem dojeżdż do klatek i uliczek dochodzących do bloku.

W dniu 20 lutego 2012 r. podczas kontroli terenów pracownik Spółdzielni stwierdził za późną reakcję pozwanych w posypywaniu terenów piaskiem przy panującej w tym dniu gołoledzi. Chodniki przy blokach od strony ulicy (...) i ulicy (...) nie były posypane piaskiem. Wszystkie ciągi pieszo – jezdne przed blokami, pasáže, ulice wewnętrzne nie były posypane piaskiem.

W wyniku wypadku w dniu 23 lutego 2012 r. powód doznał złamania dwukostkowego goleni prawej z uszkodzeniem więzozrostu piszczelowo – strzałkowego z niewielkim upośledzeniem funkcji stawu skokowego. Z miejsca zdarzenia powoda przewieziono karetką pogotowia do Szpitala MSWiA w Ł., skąd skierowano go do Szpitala im. (...) w Ł., gdzie - w znieczuleniu ogólnym- wykonano repozycję złamania i założono opatrunek gipsowy udowo – stopowy. Powód kontynuował dalsze leczenie w poradni ortopedycznej. Opatrunek gipsowy utrzymywano przez 8 tygodni, przy czym po 6 tygodniach skrócono do buta gipsowego. Upływ 6-8 tygodni nie oznacza pełnego wyleczenia, a jedynie okres, po którym można zaniechać opatrunku gipsowego. Pełne wyleczenie wymaga upływu kolejnych 6-8 miesięcy. Powód zgłaszał dolegliwości bólowe stanowiące przesłankę do wykonania artroskopii. W. kostna piszczeli, powodująca te bóle, była skutkiem doznanego złamania.

Po zdjęciu opatrunku gipsowego przez okres 3. tygodni powód korzystał z zabiegów rehabilitacyjnych w poradni rehabilitacyjnej.

Na zwolnieniu lekarskim pozostawał przez okres 4. miesięcy.

Doznany uraz spowodował u powoda trwałym uszczerbek na zdrowiu w wysokości 5% według punktu 162a Załącznika do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania (Dz.U.2002.234.1974 ze zm.) - zwanego dalej (...). Złamanie kości strzałkowej to 3 procent uszczerbku, zaś złamanie kostki przy orzekaniu trwałego uszczerbku nie ma znaczenia. Dla ustalenia stopnia uszczerbku nie ma bowiem znaczenia ilość złamanych kości, a jedynie skutki, jakie te złamania powodują w toku dalszego leczenia. U powoda występuje niewielkie upośledzenie kości stawu skokowego, stąd uszczerbek został określony w dolnej granicy w tabeli Załącznika.

Rozmiar cierpień fizycznych w początkowym okresie były średniego stopnia, a następnie zmniejszyły się. W chwili obecnej powód skarży się na bóle okolicy stawu skokowego przy ćwiczeniach fizycznych i zmianach pogody. Przysiad niepełny na stopie prawej może być powodowany dolegliwościami bólowymi. Po takim złamaniu takie dolegliwości mogą występować.

Bezpośrednio po urazie powód leczony był w ramach ubezpieczenia w NFZ. Leczenie ortopedyczne powoda zostało zakończone, a rokowanie na przyszłość jest dobre.

Największą trudność sprawiała powodowi poruszanie się, gdyż gips był założony aż do pachwiny. Powód miał również problem z zasypianiem. Przez pierwszy tydzień powód zasypiał około 5 rano z uwagi na ból i z uwagi na fakt, że nie był przyzwyczajony do spania na plecach. W pierwszym tygodniu po wypadku powód pozostał w Ł.. W tym czasie opiekowała się nim sąsiadka H. J.. Robiła powodowi zakupy, gotowała, pomagała przejść do toalety, przynosiła picie, kanapki. Po tygodniu został przewieziony do P., do jego partnerki E. P., która pomagała powodowi niemalże we wszystkim, łącznie z kąpaniem, co powodowało dyskomfort psychiczny.

W P. przebywał do momentu zdjęcia gipsu, czyli 7 tygodni, i przez następne dwa tygodnie rehabilitacji. W tym okresie zajmowała się nim cały czas jego partnerka. Przygotowywała mu jedzenie, podawała leki. Powód jeździł na zabiegi z użyciem lasera w ramach NFZ.

Po kolejnych 3 tygodniach powód zauważył, że pojawiła się narośl w obrębie stawu skokowego, która uniemożliwia ruch w stawie i sprawiał ból. Po przeprowadzeniu badań okazało się, że narośl trzeba operacyjnie usunąć. Powód poddał się jednodniowemu zabiegowi. Powód korzystał z usług rehabilitacyjnych, za które płacił indywidualnie. Ta rehabilitacja trwała około półtora miesiąca. Powód ćwiczył również w domu.

Pomoc E. P. wynosiła około 1 godzinę przed jej wyjściem do pracy, a gdy wracała około 16.00 pomagała mu aż do wieczora, średnio 3-4 godziny dziennie. Ten stan utrzymywał się około półtora miesiąca. S. H. J. również świadczyła mu pomoc średnio 3 - 4 godziny dziennie. Później, gdy gips został skrócony powyżej kolana, wymagał pomocy przy przemieszczaniu z domu do szpitala.

Ta pomoc była mu potrzebna przez jeden miesiąc. Z tytułu dojazdów na badania i wizyty lekarskie powód poniósł wydatki w wysokości około 400 zł. Zabieg usunięcia narośli przeszedł w okresie pół roku po rehabilitacji. Po tym zabiegu nie był do końca sprawny. W okresie noszenia gipsu brał zastrzyki na krzepliwość, które sam kupował.

W wyniku zdarzenia zmienił się tryb życia powoda. Jest on pasjonatem sztuki walki, ale czasowo musiał z nich zrezygnować. Wrócił do walk, ale odczuwa ból przy zmianie pogody, przy rozgrzewce, gdy stanie nierówno. Ta prawa noga jest szczuplejsza, mięśnie nie są odbudowane. Ból odczuwa zwłaszcza, gdy stara się zrobić przysiad, który jest podstawowym elementem przy judo. Przed wypadkiem w dniu

23 lutego 2012 r. powód nie miał kontuzji nóg. Stara się wrócić do dawnej formy.

Z powodu obawy przed kontuzją nie trenuje na 100 %, bo wie, że musi uważać na nogę.

Powód poniósł koszty leczenia w kwocie 361,79 zł.

Stawka wynagrodzenia za godzinę opieki domowej na terenie Ł. w okresie, w której powód wymagał takiej pomocy po wypadku w dniu 23 lutego 2012 r. wynosiła 9,50 zł.

Powyższe ustalenia faktyczne na temat okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy Sąd poczynił w oparciu o powołane dowody z załączonych dokumentów, w tym dokumentacji lekarskiej znajdującej się w aktach sprawy niniejszej, jak również w oparciu o zeznania świadków i samego powoda, uznając, że dowody te nie budzą wątpliwości co do swej wiarygodności i zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy.

Ustalając okoliczności związane ze stanem zdrowia powoda, doznanymi przez niego w wyniku wypadku obrażeniami, stopniem doznanego uszczerbku na zdrowiu, cierpieniami fizycznymi i psychicznymi pozostającymi w związku z wypadkiem, Sąd oparł się w pełni na opinii biegłego specjalisty chirurgii urazowo – ortopedycznej M. S..

W rozważaniach prawnych, Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 czerwca 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz.U. z 2005 r. Nr 236 poz.2008) obowiązek utrzymania czystości i porządku przez uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości dotyczy właścicieli nieruchomości.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy obowiązek ten spoczywał na Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł., która powierzając wykonanie tego obowiązku przedsiębiorstwu pozwanych skutecznie zwolniła się od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przy jego wykonywaniu na podstawie przepisu art. 429 k.c.

Podstawą prawną odpowiedzialności pozwanych w niniejszej sprawie jest przepis art. 430 k.c. zgodnie z którym kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosowania się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności. W świetle ogólnej zasady ciężaru dowodu, udowodnienie owych przesłanek spoczywało w niniejszej sprawie na powodzie (art. 6 k.c.).

Z treści cytowanego przepisu wynika, że między osobą powierzającą wykonanie czynności, a tym, komu czynność powierzono, musi istnieć stosunek zwierzchnictwa i podporządkowania. Zwierzchnikiem jest ten, kto na własny

rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek. Podwładnym zaś jest osoba podlegająca kierownictwu i mająca obowiązek stosowania się do poleceń danych jej przez zwierzchnika. Podwładny wykonuje czynność powierzoną mu przez zwierzchnika na „własny rachunek” tego ostatniego. Charakterystyczne dla stosunku zwierzchnik - podwładny jest to, że przymiot podwładnego wiąże się z przyjęciem, iż nie jest on w wykonywaniu danej czynności samodzielny, bowiem podlega wskazówkom swego zwierzchnika.

Odpowiedzialność zwierzchnika na podstawie przepisu art. 430 k.c. ma charakter odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, a zatem jest to odpowiedzialność obiektywna – za zaistnienie skutku. Zwierzchnik odpowiada niezależnie od tego czy jego zachowanie było zawinione. Do jej powstania wystarcza bowiem istnienie związku przyczynowego pomiędzy szkodą a czynnością, którą pracownik wykonywał na rachunek i w interesie przełożonego o ile podwładnemu można przypisać winę.

Zgodnie z przyjętym aktualnie poglądem, bezprawność należy traktować jako przesłankę winy. Zatem czyn podwładnego, który rodzi odpowiedzialność cywilną, musi posiadać znamiona odnoszące się do jego strony przedmiotowej – bezprawność, i podmiotowej – wina w znaczeniu subiektywnym. Należy podkreślić, że dopiero czyn bezprawny może być oceniany w kategoriach czynu zawinionego.

Bezprawność zachowania polega na przekroczeniu mierników i wzorców wynikających zarówno z wyraźnych przepisów, zwyczajów, utartej praktyki, jak i z zasad współżycia społecznego. W szczególności uznaje się, że obowiązek należytej dbałości o życie i zdrowie człowieka może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale także ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują unikania niepodyktowanego koniecznością ryzyka. Zachowaniem bezprawnym będzie zachowanie sprzeciwiające się porządkowi prawnemu jako całości, niezależnie od tego, czy jest ono zawinione, czy też niezawinione.

Bezprawnym zachowaniem będzie więc takie zachowanie, które stanowi obiektywne złamanie określonych reguł postępowania, czyli będzie sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym, przez który rozumie się nakazy i zakazy wynikające z normy prawnej, ale również nakazy i zakazy wynikające z norm moralnych i obyczajowych, czyli zasad współżycia społecznego. Przyjmuje się, że bezprawność w rozumieniu reżimu deliktowego jest efektem ogólnego, normatywnego zakazu, skutecznego erga omnes, niewyrządzania sobie nawzajem szkody. Dlatego czyn niedozwolony może mieć miejsce tylko wtedy, gdy sprawca szkody naruszył obowiązek powszechny, ciężący na każdym. Natomiast niewykonanie zobowiązania samo przez się nie może być uznane za działanie bezprawne. Taka jego kwalifikacja jest uzasadniona tylko wtedy, gdy jednocześnie następuje naruszenie obowiązku powszechnego, ciężącego na każdym (tak m. in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10.10.1997 r., III CKN 202/97, OSNC z 1998 r., nr 3, poz. 42).

O winie sprawcy szkody możemy mówić wówczas, gdy można mu postawić zarzut, że - mając świadomość szkodliwego skutku swego zachowania i przewidując jego wystąpienie - celowo zmierzał do osiągnięcia owego skutku (umyślność) lub nie dołożył należytej staranności, aby skutkom owego zachowania zapobiec (nieumyślność - niedbalstwo). Przez winę rozumie się naganną decyzję człowieka, odnoszącą się do podjętego przez niego bezprawnego czynu (dotyczy to także zaniechania). Zwracając uwagę na sferę przeżyć psychicznych działającego podmiotu, jednocześnie sprawcy bezprawnego czynu stawia się zarzut, że jego decyzja była naganna w konkretnej sytuacji. Istotą pojęcia winy jest więc możliwość postawienia sprawcy zarzutu niewłaściwego zachowania się. Winę można przypisać podmiotowi prawa wtedy, kiedy istnieją podstawy do negatywnej oceny jego zachowania z punktu widzenia zarówno obiektywnego, jak i subiektywnego (tzw. zarzucalność postępowania) – (tak m. in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26.09.2003 r., IV CK 32/2002, niepubl).

W niniejszej sprawie spełnione zostały wszystkie przesłanki odpowiedzialności pozwanych za czyn niedozwolony w oparciu o brzmienie art. 430 k.c. Bezspornym był fakt, iż pozwani do wykonywania prac porządkowych w ramach umowy zawartej ze Spółdzielnią Mieszkaniową (...) w Ł. zatrudniali pracowników, w tym m.in. D. O., do którego należał obowiązek utrzymania porządku m.in. w rejonie ulicy (...). Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego należało stwierdzić, że niezależnie od tego, czy do upadku doszło na Alei (...), czy też przed blokiem

przy ulicy (...), i tak oba te ciągi komunikacyjne objęte były umową z dnia 18 maja 2011 r. Wynika to wprost z zeznań świadka J. S., byłego pracownika Zakładu Usług (...) s.c. S. i R. P., która przyznała, że do obowiązków pozwanych należał również nadzór nad Aleją (...). Fakt zaistnienia zdarzenia potwierdzają z kolei zeznania świadka J. J., który niezwłocznie po zawiadomieniu go o zdarzeniu udał się na jego miejsce, aby pomóc powodowi. Zaistnienie zdarzenia potwierdza również fakt interwencji (...), która przyjechała na prośbę powoda. Wiarygodne wydają się również tłumaczenia powoda, iż nie wiedział dokładnie, jaki jest adres miejsca, w którym doszło do upadku, skoro w okolicy nie było tabliczki z nazwą ulicy i numeru domu i dlatego przeczłogał się do klatki przy ulicy (...), aby móc go ustalić. Fakt, że w rozmowie z dyspozytorem (...) powód nie wiedział, przy której dokładnie ulicy (nazwa i numer) się znajduje, nie przekreśla jeszcze wiarygodności jego twierdzeń co do miejsca upadku, skoro wskazał on na załączonych do akt sprawy zdjęciach (k. 42-43) to miejsce, a z zeznań świadków wynika, że była to Aleja (...).

Uznając za udowodniony fakt zaistnienia zdarzenia oraz, że miejsce w którym powód doznał szkody podlegało nadzorowi pozwanych w ramach obowiązków utrzymywania w okresie zimy nawierzchni ciągów komunikacyjnych w należyтым stanie, i to niezależnie od tego, czy do upadku doszło przy ulicy (...) czy przy Alei (...), przejść należało do analizy spełnienia przesłanki pozostałych przesłanek przesądających o odpowiedzialności pozwanych.

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości fakt, że do zdarzenia doszło na skutek niezachowania przez pracowników pozwanego należytej ostrożności przy wykonywaniu powierzonych zadań co wyrażało się w nie zabezpieczeniu chodnika pokrytego lodem poprzez posypanie go piaskiem bądź solą, na skutek czego doszło do poślizgnięcia się i upadku powoda. W dniu 20 lutego 2012 r. podczas kontroli pracownika Spółdzielni stwierdzono niewłaściwy stan utrzymania chodników w rejonie objętych nadzorem pozwanych. Świadkowie, J. J. i D. O., osoby obce dla powoda, potwierdziły, że w dniu wypadku utrzymywał się lód na chodnikach i nie był on posypany piaskiem. Przy tym nadmienić należy, że J. J. stwierdził ten stan w zasadzie w czasie, gdy doszło do zdarzenia, albowiem dotarł na jego miejsce równocześnie z karetką, a więc około 20 minut po zdarzeniu.

W tym zakresie informacja z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej Państwowego Instytutu (...), która nie potwierdziła wystąpienia przymrozków w tym dniu, nie może stanowić o ich braku, skoro informacje z Instytutu dotyczą pomiarów z okolic L. w Ł., który jest znacząco oddalony od osiedla (...). Taki pomiar nie może być wiarygodny dla całego obszaru Ł., zwłaszcza dla dzielnic znacznie oddalonych od L.. Nie może zatem stanowić samodzielnej podstawy ustaleń na temat warunków atmosferycznych panujących w danym dniu w innych dzielnicach Ł..

W niniejszej sprawie w świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie budzą również wątpliwości Sądu skutki wypadku dla zdrowia powoda oraz związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem pracownika pozwanych a szkodą. Gdyby bowiem teren chodnika był należyście zabezpieczony poprzez chociażby posypanie go piaskiem, to istniałaby możliwość uniknięcia zdarzenia szkodowego. Okoliczności związane z zaistnieniem zdarzenia oraz doznany uszczerbkiem na zdrowiu i jego związkiem z wypadkiem zostały potwierdzone w zeznaniach świadków oraz w opinii biegłego, których to okoliczności strona pozwana nie zdołała skutecznie podważyć.

Warto ponownie wskazać w tym miejscu iż art. 430 k.c. jest przepisem szczególnym wobec regulacji prawnej zawartej w art. 429 k.c. Zwierzchnik ponosi niezależną od winy odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez podwładnego. Uzasadnieniem dla tej szczególnej, zaostrożonej odpowiedzialności są władcze uprawnienia, z których może korzystać przełożony, aby w jego interesie podwładny wykonał powierzoną mu czynność. Wina powierzającego jest prawnie nieistotna dla kwalifikacji jego odpowiedzialności na podstawie art. 430 k.c. a komentowany przepis nie określa żadnych okoliczności egzoneracyjnych, uchylających odpowiedzialność zwierzchnika. Wskazuje jednak dodatkową przesłankę odpowiedzialności powierzającego, w postaci winy podwładnego.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt analizowanej sprawy należy wskazać, iż dla przyjęcia odpowiedzialności pozwanych nie jest koniecznym ustalenie, iż ich działanie bądź zaniechanie było zawinione ale, że to działanie podwładnego któremu pozwani zlecieli dokonanie określonych czynności nosiło znamiona winy.

W ocenie Sądu wina D. O. polegająca na nienależyтым wywiązywaniu się ze zleconych obowiązków została wykazana w sposób nie budzący wątpliwości powołanymi powyżej dowodami. Dla przyjęcia winy podwładnego wystarczy bowiem,

jeżeli zaniechał on zasad ostrożności i bezpieczeństwa, jakie wynikają z doświadczenia życiowego i okoliczności danego wypadku.

A w okolicznościach analizowanej sprawy od D. O. należało wymagać podjęcia czynności związanych z odśnieżeniem i zabezpieczeniem oblodzonego chodnika ze szczególnym uwzględnieniem chodnika, oraz dokonywanie systematycznej kontroli stanu chodnika.

Rekapitulując, Sąd uznał, że szkoda doznana przez powoda w następstwie upadku na chodniku w obszarze objętym nadzorem pozwanych, pozostaje w związku przyczynowym – skutkowym z zawinionym zaniechaniem pracownika pozwanego, który miał obowiązek odśnieżać i zabezpieczać przedmiotowy chodnik w ramach powierzonych obowiązków.

Przepis art. 444 § 1 k.c. przewiduje, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Natomiast art. 445 § 1 k.c. pozwala w takich wypadkach na przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, czyli szkodę niemajątkową, wyrażającą się w doznanym bólu, cierpieniu, ujemnych doznaniach psychicznych. W judykaturze i piśmiennictwie podkreśla się, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i jako takie musi mieć odczuwalną wartość ekonomiczną, jednocześnie nie może być nadmierne. Do podstawowych kryteriów oceny w tym zakresie zalicza się stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego oraz zawodowego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych, korzystania z pomocy innych osób, czy wreszcie stopień przyczynienia się poszkodowanego i winy sprawcy szkody (tak między innymi Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 czerwca 1968 roku, I PR 175/68, OSNCP 1968, nr 2, poz.37; Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 8 grudnia 1973 roku, III CZP 37/73, OSNCP 1974, nr 9, poz.145; Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, niepubl; Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 sierpnia 1980 roku, IV CR 238/80, OSNCP 1981, nr 5, poz.81; Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, OSNC 2004 r, nr 4, poz.40).

Wysokość zadośćuczynienia winna mieścić się w rozsądnych granicach – z jednej strony winna rekompensować doznaną szkodę niemajątkową (przyznana kwota stanowi środek łagodzenia skutków naruszenia zdrowia) – z drugiej jednak winna także odpowiadać aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczności. Stanowisko to nawiązuje do linii orzecznictwa zapoczątkowanej orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 r. (OSP i KA 1966, poz. 92), w którym sformułowana została teza, że zadośćuczynienie powinno być umiarkowane (tak też Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 12.09.2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00, publ. Lex 80272, z 06.06.2003 r., sygn. akt IV CKN 213/01, publ. Lex 141396).

W wyniku wypadku w dniu 23 lutego 2012 r. powód doznał złamania dwukostkowego goleni prawej z uszkodzeniem więzozrostu piszczelowo – strzałkowego z niewielkim upośledzeniem funkcji stawu skokowego, skutkującego 5% trwałym uszczerbkiem na zdrowiu. W związku z przebytym urazem powód przez okres 8 tygodni nosił opatrunek gipsowy, przy czym przez pierwsze 6 tygodni sięgał on pachwiny. W związku z tym miał on ograniczone możliwości poruszania się i wymagał pomocy osób trzecich. Każda próba chodzenia powodowała ogromny ból. Było też dla niego krepujące, że musiał prosić innych o pomoc, zwłaszcza swoją partnerkę. Uważał się bowiem zawsze za osobę odpowiedzialną. Rozmiar cierpień fizycznych w pierwszym okresie był znaczny. Powód musiał zażywać leki przeciwbólowe.

Z powodu bólu oraz trudności ze spaniem na wznak miał problemy ze spaniem i zasypiał dopiero nad ranem. Po zdjęciu opatrunku powód przez 3. tygodnie korzystał z zabiegów rehabilitacyjnych w poradni rehabilitacyjnej. Po pewnym czasie pojawiła się wyrost kostny piszczeli, wywołująca bóle i stanowiąca przesłankę do wykonania zabiegu artroskopii. Na zwolnieniu lekarskim pozostawał przez okres 4. miesięcy.

W wyniku zdarzenia zmienił się tryb życia powoda. Jest on pasjonatem sztuki walki, ale czasowo musiał z nich zrezygnować. Wrócił do walk, ale nadal odczuwa ból przy zmianie pogody, przy rozgrzewce, gdy stanie nierówno. Prawa noga jest szczuplejsza, bo mięśnie nie zdołały się odbudować. Powód odczuwa ból zwłaszcza, gdy stara się zrobić

przysiad, który jest podstawowym elementem przy judo. Przed wypadkiem w dniu 23 lutego 2012 r. powód nie miał kontuzji nóg. Stara się wrócić do dawnej formy. Z powodu obawy przed kontuzją nie trenuje na 100 %, bo wie, że musi uważać na nogę.

Uwzględniając zarówno rodzaj i rozmiar doznanej przez powoda krzywdy, jak też dyrektywę przyznawania umiarkowanego zadośćuczynienia, Sąd doszedł do przekonania, że w tym przypadku należne powodowi zadośćuczynienie zamyka się w kwocie 15 000 zł.

Zgodnie z treścią art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Stosownie do § 2 tego przepisu, jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Renta z tytułu zwiększenia się potrzeb poszkodowanego dotyczy sytuacji, gdy w wyniku doznanej szkody istnieje konieczność ponoszenia wyższych kosztów utrzymania w zakresie usprawiedliwionych potrzeb w porównaniu do stanu sprzed wyrządzenia szkody. Tu wyrównuje się koszty stałej opieki pielęgnarskiej, odpowiedniego wyżywienia, koszty stałych konsultacji medycznych i lekarstw. Przyznanie renty z tego tytułu nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja i ponosi związane z tym wydatki. Realność szkody, w postaci zwiększonych potrzeb, wyraża się w tym, że jej przyznania nie uzasadnia sama utrata zdrowia i ewentualność poniesienia wydatków, ale rzeczywiste zwiększenie potrzeb powstałe w następstwie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Zgodnie z przepisem art. 322 k.p.c., jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Ostatnio wskazany przepis pozwala na odstępstwo od ogólnej zasady potrzeby udowodnienia w sposób ścisły i dokładny elementów żądania wyrażających się w kategorii wysokości.

W zakresie kosztów opieki powód domagał się kwoty 1 890 zł. Przyjmuje się, iż stosownie do art. 444 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty związane z osobą poszkodowanego – koszty leczenia w szerokim pojęciu, obejmującym także koszty pielęgnacji, jeżeli stan chorego tego wymaga. Natomiast okoliczność, kto wykonuje te obowiązki (pielęgniarka, czy też członek rodziny) jest z tego punktu widzenia obojętna. „Jest przecież rzeczą niewątpliwą, że w razie konieczności powód musiałby korzystać z pomocy osoby trzeciej, a koszty jej wynagrodzenia musiałyby być wliczone do kosztów leczenia” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04.10.1973 r., sygn. akt II CR 365/73, publ. OSNC z 1974 r., Nr 9, poz. 147).

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że przez okres 6. tygodni powód miał założony opatrunek gipsowy sięgający pachwiny, zaś przez kolejne 2. tygodnie miał on wysokość buta gipsowego. Oczywistym jest, że w takich okolicznościach wymagał on pomocy osób trzecich, żadna próba chodzenia wywoływała ból, zatem powód w tym czasie musiał głównie leżeć albo siedzieć. Nadmienić należy, że pomoc ta nie skończyła się wraz ze zdjęciem opatrunku gipsowego, bowiem po tym czasie powód rozpoczął rehabilitację usprawniającą nogę. Pełne wyleczenie wymaga upływu 6-8 miesięcy.

Na podstawie twierdzeń powoda oraz zeznań świadków sprawujących nad powodem opiekę Sąd ustalił, iż powód wymagał pomocy osób trzecich w wymiarze 3. godzin dziennie w okresie 56 dni od daty wypadku do dnia 18 kwietnia 2012 r. czyli do dnia zdjęcia opatrunku gipsowego, a następnie w wymiarze 1 godziny dziennie w okresie kolejnych 54 dni do dnia 11 czerwca 2012 r. Uwzględniając bezsporną stawkę 9,50 zł za jedną godzinę opieki domowej, należne powodowi odszkodowanie za pierwsze 54 dni wynosi 1596 zł (56 dni x 3 h x 9,50 zł), a za kolejne 54 dni wynosi 513 zł (54 dni x 1 h x 9,50 zł) . Suma tych kwot to 2109 zł.

Koszty leczenia pozostające w związku z wypadkiem w kwocie 361,79 zł zostały ustalone na podstawie załączonych do sprawy paragonów fiskalnych i dowodów wpłat. Sąd uznał, iż podjęcie się leczenia prywatnego w sytuacji pojawienia

się wyrosła kostnej piszczeli, wywołującej znaczny ból, było uzasadnione okolicznościami. Powód jest osobą młodą, aktywną życiowo i sportowo, a pojawienie się kolejnych problemów z nogą po zakończeniu rehabilitacji mogło wywołać obawę o stan zdrowia i dalszą sprawność fizyczną. Truizmem jest, że oczekiwanie na wizytę u specjalisty oraz rehabilitację w ramach NFZ trwa bardzo długo, a powód miał uzasadnione podstawy, by podjąć się leczenia jak najszybciej.

Sąd nie uwzględnił roszczenia o zapłatę kwoty 82,95 zł tytułem dojazdów do placówek medycznych uznając, że powództwo w tym zakresie nie zostało udowodnione.

Zasadą prawa cywilnego jest, że dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Niespełnienie świadczenia w terminie rodzi po stronie ubezpieczyciela konsekwencje przewidziane w art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe (art. 481 § 2 k.c.). Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. ma charakter zobowiązania bezterminowego. Jego przekształcenie w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela (pokrzywdzonego) skierowanego wobec dłużnika do spełnienia świadczenia. Podobnie należy ocenić roszczenie o odszkodowanie za koszty pomocy osób trzecich czy leczenia kierowane do sprawcy wypadku.

Pozwani otrzymali wezwanie do zapłaty kwoty zadośćuczynienia oraz odszkodowania w dniu 20 lutego 2013 r., a powód wyznaczył im termin 30 dni na spełnienie świadczenia. Dlatego Sąd zasądził odsetki od kwoty 15000zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 2350,79 zł tytułem odszkodowania od dnia 21 marca 2013 r., zaś od kwoty 120 zł zgodnie z żądaniem pozwu, tj. od dnia następnego po dniu doręczenia pozwany odpisu pozwu, które nastąpiło w dniu 27 czerwca 2013r.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w punktach 1.1 i 1.2a.,b. sentencji wyroku i oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II sentencji).

O kosztach Sąd orzekł zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 100 zd. 1 k.p.c.

Powyższe rozstrzygnięcie w zakresie punktu I i III zaskarżyli apelacją pozwani, zarzucając mu naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym ocenę materiału dowodowego oraz przekroczenie granic swobodnej oceny zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego, w szczególności poprzez:

a) przyjęcie, iż pozwani zobowiązani byli do wykonywania usług utrzymania stanu sanitarno – porządkowego posesji wraz z terenami przyległymi przy Alei (...) jak również przy ul. (...) w Ł. na mocy umowy o usługi z dnia 18 maja 2011 r. ze Spółdzielnią Mieszkaniową (...) w Ł. i tym samym ponoszą odpowiedzialność za zdarzenie z dnia 23 lutego 2012 r. podczas gdy z umowy nie wynika, iż pozwani zobowiązani byli do utrzymania porządku na wskazanych powyżej posesjach;

b) błędne ustalenie, iż powód M. G. w dniu 23 lutego 2012 r. w drodze z domu do pracy poślizgnął się na ulicze osiedlowej przy Al. (...) podczas gdy materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie w szczególności zapis z płyty CD – zgłoszenia ratownictwu medycznemu zdarzenia przez powoda – nie wskazuje jednoznacznie gdzie nastąpił upadek;

c) błędne przyjęcie, iż pomiędzy czynnością pracownika pozwanego a szkodą poniesioną przez powoda istnieje związek przyczynowy, podczas gdy pracownik pozwanego D. O. wykonywał swoje obowiązki należycie – wszelkie ciągi pieszo jezdne były odśnieżane i posypywane a prace odbywały się z częstotliwością uzależnioną od potrzeb, w szczególności w czasie opadów śniegu były wykonywane w sposób ciągły;



- art. 316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez bezzasadne odmówienie wiarygodności informacji przesłanej z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej Państwowego Instytutu (...), podczas gdy z przedmiotowej informacji wynika, iż w dniu 23 lutego 2012 r. nie było opadów śniegu, natomiast po zdarzeniu między godziną 14.20 a 14.40 zanotowano opad deszczu;

- art. 227 k.p.c. w zw. z art. 236 k.p.c. poprzez brak odniesienia się przez Sąd do wniosku dowodowego zgłoszonego przez pozwanego w odpowiedzi na pozew w punkcie 5, tj. wystąpienie do K. Straży Miejskiej w Ł. (ul. (...), (...)-(...) Ł.) oraz Komendy Miejskiej Policji w Ł. Wydział Ruchu Drogowego, Ł. ul. (...), o udzielenie informacji, czy w dniach 22-23 lutego 2013 r. miały miejsce zgłoszenia dotyczące zaniedbań w zakresie przeciwdziałania oblodzeniu chodnika przy ul. (...) w Ł., jeżeli tak to przesłanie kopii dokumentów z czynności podjętych w tym zakresie podczas gdy przedmiotowa informacja doprowadziłaby do ustalenia czy pozwani wykonywali swoje obowiązki należyście, czy mieszkańcy skarżyli się na wykonywanie obowiązków przez firmę pozwanych;

- art. 430 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że na gruncie sprawy zaistniały przesłanki uzasadniające przyjęcie odpowiedzialności po stronie pozwanych w sytuacji gdy:

a) brak jest podstaw do przypisania odpowiedzialności pozwany za zdarzenie z dnia 23 lutego 2012 r. z uwagi na fakt, iż powód nie wykazał w sposób dostateczny czy prace porządkowe na terenie na którym poślizgnął się mieściły się w zakresie obowiązków pozwanej firmy, w szczególności nie wynika to z łączącej między stronami umowy;

b) powód nie udowodnił, iż zdarzenie z dnia 23 lutego 2012 r. miało miejsce przy ul. (...) jak podnosił w powództwie a podczas jego przesłuchania powód nie wiedział gdzie nastąpiło poślizgnięcie się, gdyż było ciemno, co prowadzi do wniosku, iż brak jest podstaw do przypisania odpowiedzialności pozwany, gdyż nie wiadomo przy jakiej posesji powód się poślizgnął i czy za sprzątanie tej posesji odpowiedzialni byli pozwani;

- art. 445 § 1 k.c. poprzez bezzasadne ustalenie należnej powodowi kwoty zadośćuczynienia w sytuacji gdy brak było podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia, gdyż pozwani nie odpowiadają za zaistniałe zdarzenia a dodatkowo ustalenie przedmiotowej kwoty w sposób rażąco zawyżony w kontekście ustaleń postępowania dowodowego w szczególności biorąc pod uwagę opinię biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii z dnia 17 marca 2014 r., który stwierdza, iż „rozmiar cierpień fizycznych jest osobistym odczuciem pacjenta, jednak w tym przypadku można przyjąć z dużą dozą prawdopodobieństwa, iż w początkowym okresie one były stopnia średniego, następnie zmniejszając się;

- art. 444 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i ustalenie wysokości odszkodowania podczas gdy brak jest podstaw do jego zasądzenia, a ponadto paragony załączone do pozwu bez wskazania beneficjenta ani nabywcy nabytych leków mogą budzić wątpliwości czy wszystkie wskazane w nich towary zostały nabyte przez i dla powoda.

W oparciu o powyższe zarzuty, apelujący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa całości oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za obie instancje.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest niezasadna.

W pierwszej kolejności należy podkreślić prawidłowość ustalonego w sprawie stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne.

Powyższej oceny nie zmienia postawiony w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 § 1 k.p.c., bowiem apelujący nie zdołali wykazać, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego została dokonana wbrew regułom wynikającym z tego przepisu. Należy w tym miejscu podkreślić, że tylko w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego, może mieć miejsce skuteczne kwestionowanie swobody oceny dowodów. Tego rodzaju uchybień nie sposób się dopatrzeć w stanowisku Sądu

Rejonowego. Zdaniem Sądu Okręgowego, ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Rejonowy wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym. Analiza powyższego zarzutu wskazuje na to, że nieprawidłowość zakwestionowanych ustaleń apelujący wyprowadzają w istocie z faktu, że ustalenia te nie korelują z ich własną, subiektywną oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie zaś z przedstawionymi dowodami.

Zupełnie bezpodstawne są twierdzenia apelujących kwestionujące miejsce, w którym doszło do wypadku powoda jako terenu powierzonych im do utrzymania. Powód wskazał na zdjęciach miejsce wypadku, tj. Al. (...) prowadzącą wzdłuż bloku nr 17 położonego przy ul. (...). Natomiast, świadek D. O., będący pracownikiem pozwanych, wskazał, że do jego obowiązków należało utrzymywanie w czystości, tj. odgarnianie śniegu i posypywanie piaskiem terenu wokół 4-5 bloków, przy czym jak zeznał świadek J. S. obowiązek ten dotyczył również Al. (...), prowadzącej do bloku nr 17 przy ul. (...). Świadek wyjaśniła, że w umowie posługiwano się numerami bloków, nie zaś adresami. Z załącznika do umowy o usługi z dnia 18 maja 2011 r. wynika zaś, że powierzchnia wokół bloku nr 17 był terenem Spółdzielni Mieszkaniowej, którym to miejscem zajmować się mieli pozwani.

Tymczasem, w chwili wypadku miejsce zdarzenia było pokryte lodem oraz niezabezpieczone, co wynika ze spójnych i konsekwentnych zeznań świadków J. J. oraz D. O., przy czym pierwszy z nich stwierdził ten stan w zasadzie w czasie, gdy doszło do zdarzenia, bowiem dotarł na miejsce równocześnie z karetką. Skoro zatem naoczny świadek widział miejsce zdarzenia, zbędne było zwracanie się do K. Straży Miejskiej w Ł. oraz Komendy Miejskiej Policji w Ł. Wydział Ruchu Drogowego o udzielenie informacji o zgłoszeniach dotyczące zaniechań w zakresie przeciwdziałania oblodzeniu chodnika przy ul. (...) w Ł.. Nawet bowiem gdyby pozyskano informację, że skarg nie było, nie oznaczałoby to jeszcze, że pozwani należycie wykonali swoje obowiązki. Wskazać bowiem należy, iż pracownicy pozwanych posypywali chodniki piaskiem codziennie w godzinach 5-6 rano, zaś powód uległ wypadkowi ok. 4.30 rano. Biorąc pod uwagę powstałe wcześniej oblodzenia oraz wynikający z umowy obowiązek natychmiastowego podjęcia działań związanych z opadami śniegu i likwidacji gołoledzi, rozpoczęcie działań w dniu wypadku było zbyt późne. Podkreślić bowiem należy, że pozwany jako profesjonalista powinien tak zorganizować prace związane z utrzymaniem bezpieczeństwa na chodnikach, aby na bieżąco zapewnić bezpieczeństwo przechodniów poruszających się po tym chodniku. Z tego względu, jeśli pozwani nie radzili sobie ze sprawnym usuwaniem oblodzeń, powinni skierować do pracy więcej pracowników. Potwierdza to zatem, że w chwili wypadku chodniki, mimo istniejących oblodzeń, nie były zabezpieczone. Dlatego też podstawą odpowiedzialności pozwanych nie jest art. 430 k.c. tylko 415 k.c., bowiem nie można pracownikowi pozwanych przypisać winy za złą organizację pracy pozwanych. Należy uznać, że pozwani nie dołożyli należytej staranności przy wykonywaniu powierzonych jej przez spółdzielnię mieszkaniową zadań w zakresie zimowego oczyszczania chodników na terenie osiedla, bowiem chodniki były śliskie i nie posypane materiałem uszarniającym. W tym stanie rzeczy prawidłowo Sąd Rejonowy ustalił odpowiedzialność pozwanych, choć nie na właściwej podstawie prawnej za skutki zdarzenia z dnia 23 lutego 2012r., w wyniku którego powód doznał opisanej w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia szkody o charakterze majątkowym i niemajątkowym.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Rejonowy prawidłowo zastosował art. 445 § 1 k.c., zasądzając odpowiednią do rozmiaru cierpień powoda kwotę zadośćuczynienia. Należy przy tym podkreślić, iż zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 445 § 1 k.c. poprzez przyznanie zadośćuczynienia w wysokości rażąco zawyżonej, może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia. Praktycznie rzecz biorąc ma to miejsce tylko przy ustaleniu kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2008 r., V KK 45/08, LEX nr 438427). Korekta w postępowaniu odwoławczym przyznanej przez sąd pierwszej instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej możliwa jest zatem jedynie wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 maja 2008 r., I ACa 199/08, LEX nr 470056).

Apelujący zakwestionowali wysokość przyznanego powodowi przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienia, nie wskazując nawet jaką kwotę uważają za odpowiednią. Uzasadniając tenże zarzut, apelujący nie przedstawili żadnych argumentów merytorycznych przeciwko zasadności przyznanej powodowi kwoty. Biorąc pod uwagę ogólnie uznawane kryteria ustalania zadośćuczynienia, jak też zindywidualizowane przesłanki dotyczące sytuacji powoda, nie można

przyjąć, iż przyznanie mu zadośćuczynienia w kwocie łącznej 15.000 zł jest rażącym jej zawyżeniem. Przeciwnie, zadośćuczynienie to w pełni kompensuje doznaną przez powoda wskutek przedmiotowego wypadku krzywdę.

Podkreślić jeszcze raz należy, iż ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego opartego tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia. Zmiana wysokości zadośćuczynienia przez Sąd drugiej instancji może nastąpić wyłącznie wtedy, gdy zasądzona kwota odbiega w sposób wyraźny, wręcz rażący, a nie zaś jakikolwiek, od kwoty adekwatnej do rozmiarów doznanej krzywdy.

Z uzasadnienia Sądu Rejonowego wynika, iż Sąd ten przeprowadził wnikliwą ocenę skutków wypadku w zakresie sytuacji powoda, biorąc pod uwagę intensywność i czas trwania leczenia, wielkość jego procentowego uszczerbku na zdrowiu (5 %), rozmiar jego cierpień fizycznych i psychicznych związanych z przebytymi urazami.

Mając wszystko powyższe na uwadze, uznać należy, iż Sąd Rejonowy nie uchybił dyspozycji art. 445 § 1 k.p.c. bowiem ustalona i zasądzona kwota była wynikiem rzetelnej i wnikliwej analizy sytuacji powoda.

Bezzasadne są również zarzuty powoda odnośnie braku podstaw do zasądzenia odszkodowania na podstawie art. 444 § 1 k.p.c. Powód wykazał poniesione w związku z wypadkiem koszty, w tym koszty leczenia, na okoliczność których przedłożył stosowne paragony. Nie można przy tym uznać, że paragony te są niewystarczające dla udowodnienia wysokości poniesionych kosztów zakupu leków, tylko z tej przyczyny, że nie wskazują one nabywcy leków. Zwyczajowo, kupujący ograniczają się do pobrania właśnie paragonów za dokonane zakupy, a zauważyć trzeba, że paragony dokumentują zakup leków związanych z doznanym przez powoda urazem. Nie budzi zdaniem Sądu wątpliwości Sądu, że wskazane na paragonach towary zostały nabyte dla powoda.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako nieuzasadnioną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w punkcie 2. wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na koszty poniesione przez powoda w tym postępowaniu złożyło się jedynie wynagrodzenie jego pełnomocnika w osobie adwokata, którego wysokość w kwocie 1.200 zł ustalono na podstawie § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 6 pkt 5 oraz § 13, ust. 1, pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu ( tj. Dz.U. z 2013r. poz.461).